

SŁOWO

WILNO, Czwartek 14 sierpnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82, Administr. 2.28.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKUSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierzow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HOROZDZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — sklep tytoniowy S. Zwierzynski.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. M.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Młachalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarzki.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, P. Juczewska.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80299. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona rzyżaltem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednostronny na stronie 2-iej i 3 gr. 40. Es teistem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 60 gr. numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

JESZCZE MANEWR DYPLOMATYCZNY

Wiadome jest, że pan redaktor Kazimierz Ehrenberg popiera w swoich artykułach politykę naszego ministerstwa spr. zagr. i że jego artykuły, pisane taką stylową i piękną polszczyzną, temi okresami dość długimi, a przecież zbudowanymi tak lekko, jak tylko nasi dawni, przedrozbiorowi, na łacinie, a nie na niemieczyźnie wyciłowani pisarze budować potrafili, — mogą uchodzić w pewnej mierze za ilustracje poglądów, panujących w pałacu Brühlowskim. Dlatego też należy pilnie czytać jego artykuły, aby poznać we właściwej sferze poglądy, przewidywania, sprawdziany polityczne oraz ...iluzje sterników naszej dyplomacji.

Oto cytata z ostatniego artykułu „Kurjera porannego”.

Styl, jakim przemawia Ekscelencja Treviranus, jest stylem bolszewicko-waldemarasowskim: ten styl świadczy tylko o poziomie kultury międzynarodowej wśród ludzi stawianych na czołowych stanowiskach dzisiejszych Niemiec. Przynosi ujme przedewszystkiem powadze państwa niemieckiego — i nie zasługuje na żadną inną reakcję z polskiej strony, po za lekceważącym wzruszeniem ramion.

„Wzruszać ramionami” — gdyby wystąpienie p. Treviranusa było istotnie z jego strony tylko przedwyborczym wytrykiem — moglibyśmy naprawdę wzruszać ramionami. Ale tak nie jest. To co mówi p. Treviranus jest prawdziwym, a nie przedwyborczym dążeniem polityki Rzeszy, jest celem dla którego nastawiał swoją pacyfikacyjną, profrancuską politykę p. Stressemann, jest wyrazem owego **pomniejszenia** dążeń odwetowych niemieckich polączonego organicznie z ich **jednostrojnem** zwróceniem przeciw Polsce. Ponieważ państwo niemieckie jest wielkie, silne, pracowite — stanowiąc poważnego przeciwnika, a posiada armię nie tylko o pierwszorzędnym tradycjach, lecz taką, o której powiedział generał v. Seckt: „**Traktat Wersalski narzucił nam najlepszą formę armii, której wymagają współczesne warunki prowadzenia wojny**”.

Piszę więc dalej „Kurjer Poranny”:

O polityce zagranicznej decyduje kanclerz i minister Curtius. Niema więc powodu do niepokojów. A że tam w okresie wyborczym zdarzą się jakieś fajerwerki demagogiczne pod firmą członka rządu, nikt z tego powodu mobilizacji zagranicą przeciw rządzącej i zrywac stosunków dyplomatycznych nie będzie. Od tego jest p. Hoesch w Paryżu i p. Rauscher w Warszawie, aby to jakoś zakleli.

Informowani więc jesteście, że kanclerz Niemiec jest innego zdania niż p. Treviranus, że nie chce rewizji naszych granic zachodnich. — Nam się zdaje, że cała akcja polityczna niemiecka dąży do tego celu. Nie znaczy to jednak, abyśmy sądzili, że ta polityka nie da się zmienić przez utalenioną politykę z naszej strony i tem się różni od endecków i od naszego min. spr. zagr. „Kurjer Poranny” liczy na to, że p. Hoesch w Paryżu będzie nagabywany, aby „nietakt” p. Treviranusa zakleić. Skądinąd wiemy, że p. v. Hoesch już go „zaklecił”. Pytanie tylko, czy ta łata nie ma cechy tak zwykłej wszystkim łatom — to jest, że więcej razi, niż nawet dziura sama. Szkoda także, że w Paryżu nie przestrzeżono p. Sauerweina, żeby nie popełniał także „nietaktów” o wiele większych, jako że p. Sauerwein nie jest Niemcem, lecz dziennikarzem najbliższymi z francuskim ministerstwem spr. zagr.

p. Sauerweina, żeby nie popełniał także „nietaktów” o wiele większych, jako że p. Sauerwein nie jest Niemcem, lecz dziennikarzem najbliższymi z francuskim ministerstwem spr. zagr.

już widzę tego wtajemniczonego przyjaciela, który po przywróceniu wyższego zwraca mi uwagi:

— Mój drogi — ty nic nie rozu-

miesz. Przecie nie o to chodzi, abyśmy sądzili, że rząd niemiecki nie dąży do rewizji granic wschodnich, przecie nie o to chodzi, abyśmy byli zadowoleni z pomocy, którą nam okazują Francuzi. Ale musimy udawać, że nie widzimy tych tendencji wśród odpowiedzialnego rządu Rzeszy, lecz musimy udawać, że nie widzimy, że Francja coraz wyraźniej poświęca nasze interesy dla swoich i to w sposób grubo egoistyczny i nie przewidujący. Przecie nasze pisma nie mogą pisać takim stylem jak „Giornale d'Italia”.

Ale ja mam dość tego wtajemniczonego objawienia od kilku lat, nie widzę, aby to udawanie przyniosło nam jakiegokolwiek korzyści. Udawaliśmy, że Locarno nie jest zwrócone przeciw naszemu interesom, chcieliśmy mieć swój głos w sprawie ewakuacji Nadrenji, a kiedy przed nami drzwi zamknięto, to udawaliśmy, że tego nie spostzegamy.

Pan redaktor Ehrenberg czytuje prasę węgierską. W „Kurjerze Porannym” znajdujemy następującą charakterystykę artykułu w dzienniku budapestzskim „Nemzeti Ujsag”:

To też nagle wyklada autor artykułu, że rozszerzenie traktatu w Trianon może nastąpić przedewszystkiem po zwycięstwie polityki niemieckiej w rokowaniach z Francją. Skoro tylko po odzyskaniu Saary nastąpi porozumienie francusko-niemieckie, Francja zwróci swoją politykę wyłącznie na sprawy Śródziemnomorskie, a „ogólna polityka będzie pod znakiem coraz zaostrzającego się polsko-niemieckiego antagonizmu.

Djagnoza węgierskiego dziennikarza wydaje nam się słuszną i prawdziwą. Potwierdzenia tej djagnozy spotykamy niemal codziennie w różnych faktach, stwierdzających, że Niemcy chcą całą siłą zwrócić się teraz na wschód i że Francja im w tem nie przeszkadza. Bo to „otrzeźwienie” prasy i opinii francuskiej, które miało niby tam po ewakuacji Nadrenji nastąpić, a tak wysoko jest kotowane przez dziennikarzy polskich — dotyczy tych kół, które „trzeźwe” są od samego początku, ale które są w **mniejszości** wśród własnego społeczeństwa. Wogóle le prasa polska w sposób humorystyczny przecenia chwilowe i nieistotne posunięcia polityki francuskiej. Briand się zdenerwuje i trochę ostrzej napadnie na Stressemanna i u nas zaraz jest jubel, bo po dawnemu, starą endecką metodą, operamy całą naszą politykę na nieporozumieniach franko-niemieckich i czynimy to w dziwnie dziecinny i naiwny sposób.

Ale „Kurjer Poranny” wyczytał w dalszej części tego artykułu, że gdy zostanie złamany traktat wersalski, to przyjdzie godzina złamania i traktatu w Trianon i tak poskramia dziennikarza węgierskiego:

„Nemzeti Ujsag” przez pomieszczenie tego berlińskiego podrzutka zadaje cios przedewszystkiem polityce węgierskiej. Skoro są Węgrzy, którzy śmiały łączyć swoje rachuby na odzyskanie obszarów, zamieszkałych przez nie-węgierską i w dodatku gniebną przez nich dawniej ludność — z niemieckim zamachem na odierwanie od Polski ziem odwiecznie polskich, o ludności wyłącznie polskiej, to mogą tylko obudzić jaknajwzrostniejszy protest przeciwko dyskusowaniu wogóle wszelkich węgierskich pretensyj.

Musimy tu stwierdzić całkowitą różnicę mentalności, jaka zachodzi między nami a „Kurjerem Porannym”. Bo to, że znalazł się Madjar, który doręczył dla swego kraju łączy z naszymi państwami kłękami, — absolutnie nie jest w stanie oburzyć nas moralnie. Każdy walczy o dobrą politykę własnego państwa. Aby się takie artykuły, jak ów odkryty przez „Kurjer Poranny” nie pojawiały — należy, aby inne państwa rzeczywiście nie w naszych kłękach, lecz w naszych tryumfach mogły widzieć swój lepszy los.

P. Prezydent powrócił z Estonji

GDYNIA. (PAT). Salut armatni oddany przez okręt Rzeczypospolitej „Bażyk” na powitanie w racającego z Estonji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, oznajmił mieszkańcom miasta o zbliżeniu się do portu okrętu „Polonia” z zespołem floty wojennej.

O godzinie 8.30 na horyzoncie ukazał się okręt „Polonia” z 4 statkami wojennymi na czele z kontrtorpedowcem „Wichrem”. Po podejściu całego zespołu do falochronu zespół floty wojennej RP wszedł o godzinie 9 min. 30 w szczył bojowym do awanportu. W tej chwili podniesione zostały bandery galowe na wszystkich statkach. Następnie, po salucie 21 strzałów armatnich do portu wszedł okręt „Polonia”.

Przy wejściu na okręt oddział marynarki wojennej sprezentował broń. Punktualnie o godzinie 9.45 Pan Prezydent Rzeczypospolitej zszedł z pokładu statku w otoczeniu ministra Zaleskiego, naczelnika wydziału wschodniego Hołówni, dyrektora departamentu morskigo Nosowicza, adiutantów i świty do motorówki. Orkiestra marynarki odegrała hymn państwowy, a zebrana tłumnie publiczność witała Głowę Państwa w wielkim entuzjazmem okrzykami: „Niech żyje”.

Wrześniowa sesja Rady L. N. omówi stan rokowań polsko-litewskich

GENEWA. (PAT) 60-ta sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się w Genewie 5 września, pod przewodnictwem przedstawiciela Wenezueli Zumeta. Sesja ta będzie poświęcona w znacznej części przygotowaniom do prac Zgromadzenia, które zbierze się 10 września. Rada rozpatrzy między innymi kwestję wprowadzenia w życie poprawek w statucie Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej oraz wyznaczenia terminu konferencji dla ograniczenia fabrykacji narkotyków. Rada zajmie się także rozpatrzeniem **stanu obecnego pertraktacji pomiędzy Polską a Litwą i zaznajomi się ze sprawozdaniem, którego zażądała w tej sprawie od komisji tranzytowej.** Prócz tego Rada Ligi zapozna się z pracami komisji współpracy intelektualnej, komisji mandatowej, komitetu finansowego i innych.

REWIZJA GRANIC OFICJALNĄ POLITYKĄ RZĄDU NIEMIECKIEGO

BERLIN. (PAT) Podczas rozmowy na temat niedzielnego przemówienia w sprawie rewizji granic polsko - niemieckich współredaktor „Berliner Boersen Courier” skierował do ministra Treviranusa pytanie czy zdawał sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką brał na siebie, występując jako minister.

W odpowiedzi Treviranus oświadczył iż w obecnych czasach wzmocnionego życia demokratycznego i parlamentaryzmu ministrowie są jawnymi reprezentantami opinii publicznej swego kraju i zadanie ministra nie polega na przesiadywaniu w odciętych od świata gabinecie i braniu udziału w tajemniczych obradach.

Przemówienie moje — ciągnął Treviranus — nie było niczem innym, jak starannem sformułowaniem myśli, rozpowszechnionych wśród szerokich sfer społeczeństwa niemieckiego, chociaż do takiego sformułowania nie byłam urzędowo upoważniony.

Zadaniem ministra Treviranusa art. 19 statutu Ligi Narodów jest przeciwie zupełnie wystarczający, ażeby niemożliwą do zniesienia sytuację na Wschodzie Niemiec nie tylko poruszyć w Lidze Narodów, ale i usunąć.

W-g informacyj „Vorwaerts'u”, powyższe rozmowy udzielił minister Treviranus redaktorowi „Berliner Boersen Courier” z polecenia gabinetu Rzeszy. Co do samej treści rozmowy, to niemieckie dzienniki socjalistyczne utrzymują, że myśli zawarte w rozmowie Treviranusa pokrywają się z oficjalną polityką zagraniczną Rzeszy, która, niezależnie od wewnętrznych sporów partyjnych popierana była zawsze przez niemiecką partję socjal - demokratyczną.

PRASA NIEMIECKA O PRZEMOWIENIU TREVIRANUSA.

BERLIN. (PAT). Prasa niemiecka omawia sytuację wywołaną przemówieniem ministra Treviranusa. „Taegliche Rundschau” utrzymuje, że Treviranus zdaje się być przedewszystkiem tym, który wyznaczony jest na torowanie drogi do rewizji granic wschodnich i projekt mianowania go ministrem prowincji wschodnich Rzeszy oznacza, że zagadnienia wschodnie mają dla Niemiec pierwszorzędne znaczenie.

Obecną propagandę Treviranusa z rewizji granic wschodnich „Taegliche Rundschau” porównywa do ognia huraganowego. Przedewszystkiem chodzi o wkuwanie w świadomość społeczeństwa niemieckiego, że na Wschodzie musi się stać coś — co zapewni Niemcom nową siłę Rzeszy. — Według „Kreuzzeitung” dla Niemiec istnieją tylko dwie drogi — albo uznać oficjalnie konieczność rewizji granic i dążyć wszelkimi siłami do tego celu, albo uprawiać nadal politykę porozumienia, co może się odbyć tylko kosztem państwa niemieckiego. „Vorwaerts” wyraża żal, że Treviranus przez swój sposób żądania rewizji granic osiągnął to, że narodowa opinia francuska zwraca się obecnie przeciwko zwolnieniu polityki porozumienia — a Briandowi. Treviranus nie przypuszczał nawet, że właśnie przemówienie, w którym domagał się rewizji granic, będzie miało wręcz przeciwne skutki, a mianowicie wywoła żywy opór.

KONFERENCJA BRIANDA Z AMBASADOREM NIEMIECKIM.

BERLIN. (PAT) Według informacyj tutejszych dzienników, niemiecki ambasador w Paryżu v. Hoesch przyjeżył był wczoraj przez Brianda. W rozmowie poruszona była m. in. sprawa mowy Treviranusa i echo, jakie mowa ta wywołała w prasie francuskiej.

Specjalnie na tym przykładzie węgierskim cięży przestroga Machiawela, że niema nic bardziej niebezpiecznego, niż sojusz z partnerem nieproporcjonalnie od siebie silniejszym. Węgrzy w sojuszu sam na sam z Niemcami mogą tak wyjść, jak wyszła Bułgarja, Turcja i te same Węgry na wielkiej wojnie, w której świat walczył z Niemcami, ale w chwili zawierania pokoju zemścił się nie na Niemczech, lecz na tych małych państwach. Ale cóż: jedźmy do Wiednia — tam w sprawie Anschlussu pilnie się uważa, co w tej kwestji powiedzą Włochy, Francja, nawet Czechostowacja — ale nikt się nie interesuje zdaniem Polski. W Budapestzie — w sprawie króla Ottona — tej polityki, która stworzyła traktat wersalski, bo jest to prawdziwa polityka przyszłości. Należy bowiem przyznać niekierującym analfabetom politycznym, pisującym w opozycyjnej prasie warszawskiej artykuły o polityce zagranicznej, lecz posiada pierwszorzędne znaczenie międzynarodowe — znomośćią. — A oczywiście! **Cat.**

Na marginesie artykułu X. Urbana

Nietylko katolik, ale każdy, kto przykrem tej tendencji potwierdzeniem hołduje wyłącznie materialistyczne

Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unji, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a ka tolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rzekomo rosyjskim prawosławiem. Odnosi się wrażenie, że kierownicy tej akcji rozmyślnie nie chcą liczyć się z faktem, że na 3.500.000 prawosławnych w Polsce tylko 40.000 należy do narodowości rosyjskiej, reszta zaś to Białorusini (1.000.000), Rusini (2.400.000) lub nawet Polacy, których przeszłość i tradycje historyczne nietylko z Rosją nie łączy, lecz przeciwnie od Rosji dzielą. Podciąganie ich przeto pod jeden mianownik z Rosjanami przed obrządek, którego głównem zadaniem jest praca nad nawróceniem Rosji, nie może być uważane za wolne od momentów politycznych.

Wreszcie wyraźne znaczenie polityczne posiada sposób w jaki została rozwiązana kwestja organizacji hierarchicznej nowego obrządku. Jak wiadomo podlega on jurysdykcji wyswichowskiego niedawno biskupa, którym został Litwin X. Buczys. Daleki jestem od solidaryzowania się z atakami części prasy polskiej przeciw osobie nowego biskupa. Wprost przeciwnie, pragnę skorzystać ze sposobności, aby na tem miejscu zaznaczyć, że zarzuty służące wobec b. rządu carskiego i polakozerstwa wysuwane przez X. Bu czysy są nieustanne i krzywdzące i że cieszy się on opinią nieposzlakowanego człowieka i kapłana. Nie zmienia to jednak w niczem fakt, że wskutek oparcia jurysdykcji obrządku bizantyjsko-słowiańskiego na zasadzie personalnej a nie terytorjalnej, obywatele polscy poddani zostali władzy biskupa cudzoziemca, na którego nominację rząd polski nie ma żadnego wpływu, a którego wybór, jak dotychczasowa praktyka słusznie pozwala się obawiać, dokonywany być może w sposób wyraźnie sprzeczny z interesem państwowym Polski.

Kończąc na tem, od czego zacząłem. Wyjaśnienia powyższe zdają mi się w dostatecznej mierze uzasadnić zaniepokojenie z jakim społeczeństwo polskie zaczyna śledzić akcję komisji „Pro Russia” na ziemiach polskich, za rzut zaś braku zrozumienia tej akcji, stawia ją polskiej opinii publicznej, wydaje się conajmniej jednostronny. Jan Ochota.

Przechodząc do punktu drugiego konkluzji X. Urbana, pragnę na wstępie podkreślić, że nie mam zamiaru rozważać zagadnienia, czy rzeczywicie istnieje konieczność stwarzania w naszych województwach wschodnich nowych ośrodków obrządku wschodniego. Chociaż bowiem zagadnienie to, rozpatrywane ze stanowiska polskiej racji stanu, budzić może pewne wątpliwości i zastrzeżenia (rozszepianie katolicyzmu na polskiej Białorusi na obrządek łaciński i bizantyjsko-słowiański, bez dostatecznej rejkiomy co do przyszłego kierunku ideowopolitycznego tego obrządku, osłabia obrządek łaciński, reprezentujący polskość bezwzględna na rzecz nowego obrządku od polskości się oddegnującego), to jednak gotów jestem wraz z X. Urbanem stanąć na gruncie owej „primaute du spirituel”, którą oznacza winien każdy konsekwentny katolik. Pozwólę sobie wszakże zwrócić uwagę na fakt, że Polska jest jednym państwem katolickim o kulturze łacińskiej, mogącym bezpośrednio i celowo oddziaływać na większe skupienia prawosławia i wynikający z tego faktu wniosek o potrzebie i pożytku pozostawienia narodowi polskiemu, który najwięcej działał dla idei jedności Kościoła, troski o nawracanie prawosławnych w Państwie Polskiem.

Trzecia teza X. Urbana dostarcza najwięcej materiału do zarzutów przeciw czynnikom, kierującym akcją unijną w województwach wschodnich. Fakty stwierdzają bowiem, że akcja ta ma wyraźne zabarwienie polityczne i bynajmniej nie jest wolna od tendencji nacjonalistycznych. Przedewszystkiem więc samo powierzenie tej akcji Komisji „Pro Russia”, która w zasadzie zajmować się ma tymi, którzy pod względem religijnym ulegli wpływom rusyfikacyjnym (zgodnie z tem założeniem kompetencja jej rozciąga się również na Besarabję i Państwa Bałtyckie nie rozciąga się natomiast na unitów na Rusi czerwonej, podlegających Kongregacji Wschodniej), jest wyrazem tendencji całkowitej w stosunku do terytorjum B. Imperjum rosyjskiego. Wizerunek Chrystusa Pana, z którego ranspływa krew na mapę Rosji w granicach z 1914 r., umieszczony na odwrocie modlitwy do św. Tereski za Rosję, rozpowszechnianej wśród emigracji rosyjskiej (o którym wspomina p. Charkiewicz w swym artykule polemicznym) jest tylko drobny, lecz jakże

ECHA STOLICY

PRZYJAZD PREZESA FIDAC'U

WARSZAWA. (PAT) We środę 13 bm. po południu przybył do Warszawy prezes FIDAC'u pulkownik armji angielskiej Abbot który, wraz z innymi przedstawicielami FIDAC'u przybywającymi w czwartek, weźmie udział w kongresie polskiej federacji byłych kombatanów. Kongres ten otwarty będzie 15 bm., w 10-letnie rocznicę zwycięskiej bitwy nad Wisłą. Plk. Abbotta witała na dworcu delegacja Federacji Związków Obrońców Ojczyzny z prezesem gen. Góreckim na czele.

AMERYKANKI W WARSZAWIE.

WARSZAWA. (PAT) We wtorek wieczorem przybyła z Rosji sowieckiej do Warszawy wycieczka 25 Amerykanek, należących do klubu pracujących w handlu i przemysle. Wśród wycieczki zwiędzi miasto i będzie podejmowana przez państwa Dewey. Wycieczka zabawi w Warszawie do piątku.

PREMIJE DOTĄD NIEODEBRANE.

Według zestawień urzędu pożyczek państwowych, dotąd nie zostały odebrane premje pożyczki dolarowej w wysokości około 60 tysięcy dolarów w tem 4 większe premje: jedna 40 tys. dolarów, jedna 8 tys. i dwie po 3 tys. dolarów.

Premja 40 tys. dolarów wylosowana została jeszcze w r. 1926, co do niej uczynione zostało zastrzeżenie, wobec pretensyj zgłoszonych przez 5 osób. O losie tej wygranej rozstrzygnie proces sądowy.

STRASZNY WYPADEK SAMOCHODOWY

POZNAN. (PAT) W dniu 12 bm. na szosie Ostrów — Odolanów wydarzył się straszny wypadek samochodowy. Szofer wydziału powiatowego Jaszczyski, jadąc samochodem osobowym, najeżdżał na rowerzystę Władysława Kubickiego. Zderzenie było tak silne, że szyba samochodu odcięła mu głowę, odrzucając ją na odległość 20 metrów. Szofera, który jechał z nadmierną szybkością, aresztowano.

NIECO O STYLACH W ARCHITEKTURZE



V. Dążenie do wyzwolenia się architektury z pod wpływu stylów historycznych... Nie jest bynajmniej wynalazkiem okresu powojennego.

dobienstwa do gotyku i renesansu (które się opatrzyły aż do znużenia). Na gładkich przeważnie płaszczyznach ścian rozwijają się bogate (nieraz przeladowane) kapryśne despotycznym panowaniu „historycznym” „dotychczas niebywale” ornamenty z linii najeściej powyginanych, falistych, płynnych, w połączeniu z motywami roślinnymi i kwiatami swobodnie stylizowanymi.

Charakter architektury secesyjnej jest wyłącznie dekoracyjny, służy się niejako po powierzchni ścian budynku, nie roszcząc żadnych pretensji do tworzenia nowych brył architektonicznych, lub też upraszczania stosowanych poprzednio: ta płytkość odróżnia właśnie zasadniczo secesję od dzisiejszego konstruktoryzmu.

Prof. J. Klos.

KLĘSKA WALUTOWA W SOWIETACH BILON ZNIKL Z OBIĘGU.—KWITNIE NATOMIAST HANDEL WYMIENNY

Nową klęską w Rosji jest całkowity zanik bilonu i powszechne odmawianie przez ludność większą przyjmowania własnej waluty obiegowej (czerwońców). Nowa sytuacja spowodowała następstwa o wiele bardziej katastrofalne, niż początkowo można było przewidzieć.

„handel”. Kilka rodzin składa do worka rozmaite rzeczy — często pamiętki z szczęśliwych czasów carskich, wózek wyjeżdża na wieś, gdzie urządzają się targ wymienny.

W obwodach pogranicznych z Polską — a to na Ukrainie i na Białorusi, wielką wziętością cieszy się złoty polski, który ludność chętnie przyjmuje jako walutę twardą o stabilizowanej wartości.

Powiat Brastawski

Tytuł monografii p. Hedemanna „Historja powiatu brastawskiego” nie jest ścisły. Historja właściwej odtwarzającej całość życia powiatu w ciągu wieków, w monografii niema.

sza zaś Brastawian — procesowała się, urządziła pijatyki i oskarżała się wzajemnie o stosunki z djabełm!...

Swiadowanie przejawia obraz aby wskazać, że błąd autora tkwi w upraszczaniu zjawisk i odrywaniu ich od całokształtu zdarzeń.

Nie wie nawet, gdzie go szukać. Opisując np. życie drujan, twierdzi autor śmiało (str. 354), „że najbardziej absorbowali drujan trzy rodzaje spraw, które nieśli one na workandy swych sądów magdeburckich: są to sprawy odgraniczeń placów, ogrodów i morgów miejskich i następnie dwa rodzaje spraw kryminalnych — po pierwsze pijatyki i ubijatyki, po wstąpieniu na tle setki czynnych szynków drujanskich, i powtórnie — sprawy czarodziejkie!...

Dalej podaje autor w streszczeniu parę efektownych spraw i kończy w ten sposób: (str. 356) „Zatrzymaliśmy się nieco dłużej na tych sprawach złodziejsko - czarodziej

Odpowiedzi rządów europejskich

NA PROPOZYCJĘ POLSKI W SPRAWIE POROZUMIENIA ROLNICZEGO.

WARSZAWA. (PAT). Prócz Rumunii, wyraziły swą zgodę do wzięcia udziału w konferencji rolniczej w Warszawie: Jugosławia i Finlandja.

Odpowiedzi rządów pozostałych państw zaproszonych oczekiwane są w najbliższych dniach, poczem ustalony zostanie ścisły termin konferencji ministrów.

Rocznica zorganizowania się Polaków w Ameryce

CHICAGO. (PAT). Obchód 50-jej rocznicy Związku Narodowego Polskiego zgrupował w Chicago 15 tysięcy osób. Sala, w której odbyła się uroczystość, była udekorowana flagami narodowymi polskimi i sztandarami Stanów Zjednoczonych.

Konsul generalny Szczepański mówił o ścisłej współpracy Związku Narodowego Polskiego z krajem macierzystym, przypieczętowanej krwią najlepszych synów emigracji.

Kłopoty Anglii w Indjach

PARYŻ. (PAT) Rozpoczęły się walki z Afrydami w okolicy Peshwar. Połączenie telegraficzne między Peshwar i Lahore jest zupełnie przerwane.

Wojska angielskie, we wtorek ostrzelali w ciągu dnia kilkakrotnie przez Afrydów. Równie i pociąg pancerny, wysłany na pomoc wojskom pieszym, przez dłuższy czas znajdował się pod silnym ogniem.

Kilka mniejszych oddziałów Afrydów pojawiło się w pobliżu wielkiego mostu nad rzeką Attok, stanowiącego bardzo ważny punkt strategiczny nad granicą przez ten most bowiem przechodzi jedyna linja kolejowa wiodąca do Peshawar.

Zachodzi obawa, że celem odparcia najazdu Afrydów trzeba będzie przedsięwziąć bardzo szerokie środki obrony. W Peshwar znajdują się wprawdzie dostateczne siły wojenne, zachodzi jednak obawa, że niezadowolone panujące wśród plemion nadgranicznych przyberze znaczniejsze rozmiary i będzie użytkowane przez Afrydów celem pobudzenia i innych szczepów.

Komunistyczna opozycja w Czechach łączy się z socjalistami

PRAGA. W Bernie odbyła się wczoraj konferencja opozycji komunistycznej z całego państwa, której tematem było połączenie się z partją socjalistyczną.

Mówcy zaznaczyli, że to połączenie będzie wynikiem dojrzałych rozważań. Partja socjalistyczna jest opozycji komunistycznej najbliższa. Połączenie nastąpi w dniu 1-go września.

Czerwone bandy otoczyły Kan-Chou

WASZYNGTON. (PAT) Konsul generalny Stanów Zjednoczonych w Kantonie nadał wiadomość, iż Kan - Chou otoczone zostało przez wojska czerwone. Amerykański biskup katolicki oraz szereg innych cudzoziemców są narażeni na niebezpieczeństwo z powodu wycofania się wojsk nankińskich.

Łodzią podwodną do bieguna

NOWY YORK. (PAT). Słynny badacz okolic podbiegunowych sir Hubert Wilkins, który projektuje wyprawę do bieguna w łodzi podwodnej, oddanej do dyspozycji przez rząd amerykański, wpłacił 10 tysięcy dolarów tytułem gwarancji za nieuszkodzenie łodzi podwodnej.

Aresztowanie sabotażystów ukraińskich

LWÓW. (PAT). Prasa donosi, że we wtorek aresztowano i odstawiono do więzienia we Lwowie 5 sprawców ostatnich zbrodniczych podpalen w folwarku w Wyszkach i w Miklaszowie pod Lwowem.

Nadto otrzymała policja z Nowego Sacza wiadomość, że aresztowano tam pewnego podejrzanego o ten napad osobnika, usiłującego przejść nielegalnie przez granicę czechosłowacką.

Tragiczna śmierć w Tatrach

ZAKOPANE. (PAT). W niedzielę w godzinach południowych wśród ulewnego deszczu, a miejscami śniegu i mrozu, wracała 10 osób licząca wycieczka wśród której znajdował się profesor gimnazjalny z Jarosławia, Władysław Duchniewicz. Gdy znaleźli się na Gerlachowskich stawach, zupełnie już wyczerpani i pomarznieni prof. Duchniewicz osłabł do tego stopnia, że dalej iść nie mógł.

Wielką chorego torturowano przez 12 lat

Policja w Łucku otrzymała doniesienie że w domu na Bazylińskiej ulicy ukrywany jest chory umysłowo. Po udaniu się na wskazane miejsce stwierdziła policja, iż więzioną ołtarą jest 30-letni Hirsz Kagan który od 12 lat przebywał w samotnej celi.

Wzięła go rodzina dla celów bliżej nieznanych, więc sprawą zajął się prokurator.

DZIESIĘĆ LAT TEMU...

14 SIERPNIĄ.

1-sza armja: Front północny: Uderzenie na Radzymin 1-jej dywizji litewsko-białoruskiej, która nie zdążyła w odwodzie uzupełnić swych stabych stanów liczebnych zakończyła się o godzinie 12 zajęciem tego miasteczka.

warszawskiem, generałowi Zeligowskiemu. Wszystkie ataki sowieckie na Wągrowię, Okuniewo, Leśniakowiznę oraz forte Zegrza zostały odparte.

Dowództwo frontu skierowało do kontracji 10-tą dywizję piechoty, powierając dowództwo wszystkich trzech dywizji (11-ta, 1-sza litewsko-białoruska, 10-ta) na przedmościu

Front środkowy: Ataki nieprzyjaciela na Hrubieszów zostały odparte. Nieprzyjaciel wyrzucony w tym rejonie za Bug zatopił w rzece kilka dział i kulomiotów.

Na reszcie frontu dalsze przegrupowania do przeciuderzenia.

Front południowy. W związku z sytuacją frontu środkowego zarządziło dowództwo frontu wycofanie oddziałów na linję: rzeka Strypa — Zborów — Sasów — rzeka Bug.



Deszcz na zawołanie

Eksperyment holenderskiego uczonego

Według doniesień prasowych holenderski uczonego Verart wytworzył sztuczny deszcz na przestrzeni 5 kilometrów.

Podobne doświadczenie zostało nie pierwszy raz wykonane. Już w roku 1923 dwaj meteorolodzy niemieccy rozpylili z samolotu płynne powietrze o temperaturze — 193 stopni C.

W takich jednak okolicznościach zgóry należało się spodziewać opadów atmosferycznych. Jedyne w czasokresie dotkliwej posuchy sztuczny deszcz mogłoby rozstrzygnąć losy urodzajów.

Historja doświadczenia holenderskiego

uczonego ilustruje doskonale współczesny stan nauki w sprawie oddziaływania na kaprysy pogody.

Niestety św. Piotr w tej grze ludzkich pragnień rozporządza bardzo ważnym atutem: jest od nas stokroć rzadziej bogatszy, gdyż może wprowadzić w pole obryzanie źródła energii, wobec których niestety nasze armje sprzymierzeńczych sił przyrody są jeszcze bardzo znikomne.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. w m-cu lipcu 1930 r

Miesiąc lipiec wykazuje dalszy wzrost kapitałów złożonych na rachunkach oszczędnościowych w P.K.O.

W ciągu miesiąca sprawozdawczego pozyskała P.K.O. zł. 8.716.506 — nowych wkładów. Stan wkładów oszczędnościowych na dzień 31.VIII b. r. osiągnął sumę złotych 196.512.761 — zaś łącznie z wkładami pochodzącymi z waloryzacji — sumę złotych 229.338.977.

Jednocześnie ze wzrostem kapitału oszczędnościowego wzrosła również liczba oszczędzających w P.K.O. W ciągu miesiąca lipca r. b. wydała P.K.O. 19.570 nowych książeczek, co przy uwzględnieniu książeczek zlikwidowanych (4.326), daje przyrost bezwzględny 15.144 książeczek.

przejawów religijności szerszych mas

świądczo jego wzmianka o cudownym obrazie N. Panny w Monasterze.

Czytamy na str. 398.

„Co do samego cudownego obrazu, to głosi legenda, że ocalał on podczas pożaru i kiedy - niekiedy ukazuje się w aureoli na rozłożystej lipie na jednej z bezludnych wyseppek tego jeziora”...

Dalej streszcza autor parę innych legend i kończy:

„Utrwalamy te bajania (!), ponieważ nie powstają one tak odczocho w naszych prozaicznych czasach”...

A więc te „bajania” mają tylko wartość kontrastu w stosunku do chwili bieżącej?...

Z czasów obecnych autor jest stanowczo niezadowolony i przeciwstawia im przeszłość, którą odczuwa bardzo a bardzo płytko.

Kiedy dość niezgrabnie dowcipkując, porównywał autor urzędniczym współczesnych z urzędnikami w XVIII na niekorzyść pierwszych (str. 114) nie protestujemy, ale kiedy w sposób „expressowy” podchodzi do zagadnień religijnych, wywołuje niesmak. Oto przykład.

Kler chrześcijański wszystkich obywateli stał dawniej o całe niebo wyżej od duchowieństwa „naszych rys dziejów Unji kościelnej”...

ślamazarnych czasów“ (str. 56). Dlaczego? — „Udzielimy miejsca przedstawicielom każdego z trojga wyznań“ (str. 54)

Oto ks. katolicki Narbutowicz, wmieszany w brudną sprawę oszukania żyda. Śmierć ratuje go od kary, bo jego współpelnicy idą na banicję. Umierając, wzywa ksiądz biskupa przed sąd... na tamtym świecie!...

Oto bazylijanin ks. Ślawiński, który kazał odczytać różgami poddane-go Behma i nawet szlachcica „z pięścią bić w głowę porywał się”... Oto duchowny prawosławny Swatkowski, który woźnego „dwa razy haniebnie uderzył i podobnie słowami nieprzyzwoitemi w różnym sposobie łączył”...

Pocóż ta galerja typów z całą pewnością wyjątkowych? Autor tłumaczy: „Ow ksiądz, śmiało włokący biskupa przed sąd samego Pana Boga, i humen i unita tak skory do rękoczynu, — jak dalecy są od naszych ślamazarnych czasów, jak wspaniale kolorystycznie stanowią tło (!), „epoki“ (str. 56).

Lekceważąc życie duchowe Brastawczyzny, zmuszony był jednak autor poświęcić rozdział sprawom likwidacji Unji, dodając króciutki za wyżej od duchowieństwa „naszych rys dziejów Unji kościelnej”...

Jak nie docenia autor naiwnych

Kurjer Gospodarczy Ziemi Wschodnich

Dzień 18 X. — dniem Ogólnopolskim Państwowego Obchodu 10-lecia zwycięstwa nad Wisłą

DOOKOŁA TEGO SPROSTOWANIA

OPRACOWANIE NOWEJ TARYFY CELNEJ

Posiedzenia komisji międzyministerjalnej do prac nad nową taryfą celną na okres letni, począwszy od dn. 1 lipca, uległy przerwie na przeciąg 2 miesięcy, natomiast prace sekretariatu trwają w dalszym ciągu nad utworzeniem zakończonych części z materiałow, rozpatrzonych przez komisję.

Z materiałów opracowanych przez 4 komisje gospodarcze, do dn. 1 lipca zostały rozpatrzone całkowicie materiały 2 komisji: rolnej i chemicznej.

Objemuje to działy dotyczące:

- 1) zwierząt, produktów rolnych, przetworów pochodzenia roślinnego i zwierzęcego;
- 2) wyrobów pochodzenia mineralnego, wyrobów kamiennych, ceramicznych i szklanych;
- 3) przetworów chemicznych, farmaceutycznych i farb;
- 4) skór, futer i wyrobów skórzaných;
- 5) kauczuku, gumy i wyrobów gumowych;
- 6) papierów i wyrobów z papieru;
- 7) materiałów wybuchowych;
- 8) produktów naftowych;
- 9) fuszów.

Ważnym tego lub odpowiedniej części materiału przez sekretariat i przejściu, jako całości, przez komisję.

Ze względu na ważność nowej taryfy celnej dla życia gospodarczego kraju, pożądane jest informowanie sekretariatu o wszelkich zaszytych zmianach i nasuwających się wątpliwościach, przesyłając odpowiednie dane pod adresem Min. Przemysłu i Handlu Departament Przemysłowy, pokój Nr. 219).

Ponieważ może zajść konieczność uszczególnienia pewnych zmian w przygotowywanym projekcie, w związku ze stałymi zmianami w życiu gospodarczym kraju, należy uwagi i słuszne życzenia nadsyłać z góry, ażeby sekretariat miał możliwość pod-

ania rewizji odnosnych uchwał, zaim projekt taryfy będzie ostatecznie zatwierdzony i wprowadzony w życie z mocą obowiązującą.

Co się tyczy prac nad materiałami pozostałymi 2 komisji gospodarczych, włókienniczej i metalowo-mechanicznej, rozpatrywanie ich już się rozpoczęło i jest w toku.

Pierwsze posiedzenie komisji międzyministerjalnej, na którym był rozpatrywany dział metali, odbyło się w dn. 14 kwietnia r. b. Od tej daty, współpraca z pewnymi wyjątkami posiadania komisji były poświęcone materiałom komisji metalowo - mechanicznej na zmianę z działem włókienniczym.

Prace te obecnie uległy letniej przerwie, aby rozpocząć się normalnie we wrześniu r. b. (—)

WYKONANIE KONKORDATU

Art. XXIV punkt III Konkordatu przewiduje zawarcie dodatkowego układu pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Stolicą Apostolską w sprawie dóbr kościelnych odebranych niegdyś kościołowi rzymsko - katolickiemu przez rząd zaborcze a obecnie znajdujących się w posiadaniu państwa.

W latach 1925 — 6 powołano zostali wojewódzkie Komisje Mieszane złożone z przedstawicieli województwa i ordynariuszów diecezjalnych dla wstępnego zgrupowania materiałów i uzgodnienia stanowiska w sprawie tych dóbr kościelnych. Materiały te miały służyć za podstawę prac, własnej Komisji Mieszanej powołanej dla przygotowania Układu. Obecnie zostały zaktualizowane te prace ponownie, a to w związku z zamierzeniem podjęcia czynności przez Komisję Mieszaną dla tych spraw.

Na mocy zarządzenia Min. WR i OP poszczególne województwa mają w porozumieniu z miejscowymi ordynariuszami diecezjalnymi ponownie opracować i przygotować zaktualizowany materiał. W tym celu zaczęli działać niedługo w Wilnie Komisja Miejskowa której zadaniem będzie przygotowanie materiału informacyjnego i wniosków dla Komisji Mieszanej w Warszawie.

Do komisji tej w Wilnie p. wojewoda wileński delegował dyrektora Rob. Publ. inż. Stefana Sięnowickiego, nac. wyd. admin. Michała Pawlińskiego i kierownik oddziału wyznaczeni Radcy Wiktora Piotrowicza. Jego Eks. ks. arcybiskup metropolita Wileński sw. swej strony do komisji tej delegował: ks. kanonika Lucjana Chaleckiego, ks. dr. Walerjana Meysztowicza i ks. Józefa Marcinińskiego.

KRONIKA

CZWARTEK 14 Dnia 14. słońca o godz. 4 m. 16. W. słońca o godz. 7 m. 4. W. słońca o godz. 10 m. 16. W. słońca o godz. 13 m. 16.

MIEJSKA

— Podania złożone P. Prezydentowi przysłano do Magistratu. Kancelaria cywilna P. Prezydenta nadesłała do Magistratu 120 podań w których P. Prezydentowi podaje jego pobytu w Wilnie a to w celu wydania opinii. Sa to prośby o pomoc, posiadały lub wsparcie.

— Przeszacowywanie gruntów miejskich. Komisja szacunkowa Magistratu rozpoczęła prace nad przyszacowaniem wszystkich gruntów miejskich położonych w obrębie W. Wilna.

— Czynnosc za działki wieczyste. Magistrat ustala obecnie wysokość czynszu dzierżawnego na następne 10-lecie dla działek wieczyste dzierżawy. Jak słychać stawki czynszowe nie będą wyższe od obecnie obowiązujących.

— Urlop dr. Maleszewskiego. Szef Sekcji Zdrowia Magistratu dr. Maleszewski uda się 15 bm. na 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo obejmie szef sekcji reżeni i ryneków.

WOJSKOWA

— Rejestracja rocz. 1912 i 1910. 1 września wydział wojskowy Magistratu przystępuje do rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1912 i zamieszkujących na terenie m. Wilna.

Również odbędzie się powtórna rejestracja rocznika 1910, która rozpocznie się 1 października.

RÓŻNE.

— „Nasza Ziemia” i „Express” pociągnięte do odpowiedzialności. Starosta Grodzki w Wilnie pociągnął do odpowiedzialności sądowej redaktora czasopisma rosyjskiego „Nasza Ziemia” za umieszczenie w Nr. 538 art. p. t. „Blaski” zawierającego cechy przestępstwa przewidzianego w K.K. pociągnięto również do odpowiedzialności sądowej redaktora gazety „Express Wil.” za umieszczenie w Nr. 215 wiadomości mogącej wyrazić szkodę państwu.

— „Pan i wy” w policji i K.O.P. Komendant główny policji w porozumieniu z dowódcą Korpusu Ochrony Pogranicza wydał rozkaz regulujący wzajemne tytułowanie się. Oficerowie policji w odniesieniu do starszych szeregowych K.O.P. używają formy „per wy”, zaś do podoficerów „pan”. Niżsi funkcjonariusze (podoficerowie), policji w stosunkach z podoficerami i żołnierzami K.O.P. tytułują ich „pan”. Żołnierze i podoficerowie K.O.P., zwracając się do wszystkich funkcjonariuszy policji, używają tytułu „pan”.

— Zjazd chemików wileńskich. Jutro rozpoczyna się w Wilnie trzydniowy zjazd chemików wileńskich, absolwentów b. szkoły chemicznej w Wilnie.

Na zjazd przybędą z całej Polski chemicy wileńscy, oraz zaszczęśliwili się obecnością profesor Linde z Warszawy, który dla rozwoju b. szkoły chemicznej położył wielkie zasługi. Po Mszy św. o godzinie 8 i pół

Materiały, rozpatrywane na posiedzeniach komisji międzyministerjalnej, są następnie opracowywane w sekretariacie.

Korzystając z przerwy, sekretariat prowadzi intensywną pracę nad wykończeniem tych wszystkich działów, które zostały rozpatrzone przez komisję międzyministerjalną, przygotowując materiały do ostatecznego etapu prac, jakim będzie zatwierdzenie i ogłoszenie nowej taryfy celnej.

Posiłkując się specjalnie opracowanymi szematami, prace sekretariatu mają na celu dać obraz całego przebiegu prac i uchwał komisji międzyministerjalnej i ewentualnych zmian w materiałach komisji gospodarczych. Notowane są zatem motywy oraz wszelkie dodatkowe wyjaśnienia, mające przyczynić się do jasności tekstu.

Materiały te są tymczasem niedostępne dla stron, jednakże przed ostatecznym zatwierdzeniem i wprowadzeniem w życie nowej taryfy celnej prawdopodobnie będą podane do wiadomości i wypowiedzenia się sferom zainteresowanym.

Nastąpić to może po skompletowaniu

LODOWNIE

Nadeszła pora letnia. Stęskniliśmy do słońca — starzy i dzieci. Potrzebne nam jest tak bardzo do życia.

Ale — podczas upału jeden nowy kłopot mają panie w domu, nasze miłe gospoście, jak zabezpieczyć produkty przed zepsuciem? Spizarnie nie dają dostatecznego chłodu, aby masło utrzymało w twardości smacznej, a już o mięso to naprawdę lęk ogarnia.

Dobra gospościa musi mieć lodownię. Pochwała się dbałości i przecznością do brzojsi. Ale jeżeli potrzebna jest przeczność — w zastosowaniu do wygody żywienia, to o ile większe znaczenie ma ona, kiedy chodzi o byt i pewność przyszłości. Myśli o zabezpieczeniu sobie spokoju na stare lata, poparta książeczką oszczędnościową P. K. O. — to niezależność i dobrobyt. Trzeba sobie uświadomić tę prawdę i wpaść się w porę do przygotowania gruntu pod zasiew przyszłości. Trzeba — proszę Państwa — pojsć do P. K. O., dowiedzieć się jak łatwo przy dobrej woli i zrozumieniu dojsć do celu. P. K. O. pragnie wszystkim dopomóc w ich usiowaniach zabezpieczenia sobie przyszłości. P. K. O. — chroni pieniądź, jak lodownia dobrej gospođyni chroni produkty.

Jesteśmy przeczni w rzeczach małych. Będymy takimi w rzeczach ważnych, od których nasza dola przyszła i byt naszej rodziny zależy.

Zrobić, żebyśmy byli pewni jutra — otwórzmy książeczkę oszczędnościową P. K. O.

KOSCIELNA

— Koszciad nabożeństw na święto Matki Boskiej Zielnej w Katedrze. Godz. 5. — Msza św. Frymarja, godz. 8.30 — Msza św. z ewangeliami, godz. 9.30 — Msza św. wotywa, godz. 10.15 — Suma, celebrowane przez arcybiskupa metropolitę wileński Romuła Jalbrzykiwki, godz. 15.30 — wykład z piśmie św. godz. 15 — Nieszpory.

— Dziękczynne nabożeństwo. 15 sierpnia r. o godzinie 10 w kościele garnizonowym odbędzie się dla garnizonu Msza św. z okazji zwycięstwa nad Wisłą.

— Nieszczęśliwa Adoracja Przenajświętszego Sakramentu. Dnia 15 sierpnia w kościele w Gruzyczkach odbędzie się całodzienna Adoracja Przenajświętszego Sakramentu, dn. 17 sierpnia w kościele w Kundzinie, dn. 17 sierpnia w kościele w Rukojnach, dn. 18 sierpnia w Zamocisku, dn. 19 sierpnia w kościele w Potuszach.

— Święto 15 sierpnia połączone ze świętym obchodem rocznicy cudu nad Wisłą (k).

WOJSKOWA

— Rejestracja rocz. 1912 i 1910. 1 września wydział wojskowy Magistratu przystępuje do rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1912 i zamieszkujących na terenie m. Wilna.

Również odbędzie się powtórna rejestracja rocznika 1910, która rozpocznie się 1 października.

RÓŻNE.

— „Nasza Ziemia” i „Express” pociągnięte do odpowiedzialności. Starosta Grodzki w Wilnie pociągnął do odpowiedzialności sądowej redaktora czasopisma rosyjskiego „Nasza Ziemia” za umieszczenie w Nr. 538 art. p. t. „Blaski” zawierającego cechy przestępstwa przewidzianego w K.K. pociągnięto również do odpowiedzialności sądowej redaktora gazety „Express Wil.” za umieszczenie w Nr. 215 wiadomości mogącej wyrazić szkodę państwu.

— „Pan i wy” w policji i K.O.P. Komendant główny policji w porozumieniu z dowódcą Korpusu Ochrony Pogranicza wydał rozkaz regulujący wzajemne tytułowanie się. Oficerowie policji w odniesieniu do starszych szeregowych K.O.P. używają formy „per wy”, zaś do podoficerów „pan”. Niżsi funkcjonariusze (podoficerowie), policji w stosunkach z podoficerami i żołnierzami K.O.P. tytułują ich „pan”. Żołnierze i podoficerowie K.O.P., zwracając się do wszystkich funkcjonariuszy policji, używają tytułu „pan”.

— Zjazd chemików wileńskich. Jutro rozpoczyna się w Wilnie trzydniowy zjazd chemików wileńskich, absolwentów b. szkoły chemicznej w Wilnie.

Na zjazd przybędą z całej Polski chemicy wileńscy, oraz zaszczęśliwili się obecnością profesor Linde z Warszawy, który dla rozwoju b. szkoły chemicznej położył wielkie zasługi. Po Mszy św. o godzinie 8 i pół

Dowiadujemy się wielu nikomu przedtem nieznanych rzeczy.

Okazuje się, że Unja Florenccka została zawarta za panowania... Kazimierza Jagiellończyka (str. 15). Kiedy mianowicie? — W r. 1438 (str. 180) Unja Brzeska została dokonana w r. 1595 (str. 47 oraz 181).

Gdyby autor zajął do byle encyklopedji lub podręcznika religij lub historii, przekonaby się, że daty są inne, a mianowicie r. 1493 i 1596.

Różnica mała, ale wstyd wielki!

Rewelacją również jest rezydent Katarzyny „o całkowitem zniesieniu unji” (str. 185).

Takiego rezydent Katarzyna nie podpisywała, pod datą 22. IV. 1794 r. został wydany rezydent, zalecający utratowanie Brastawianom — uniom przysięganie na prawosławie w nadziei na zniesienie w przyszłości Unji.

Zarys dziejów Unji kościelnej jest całkowicie błańmatny i nieznośny już z tego względu, że autor z powodów bliżej nieznanych, nie uważa unitów za katolików!

Są podług niego, prawosławni, katolicy i unicy.

Dziwy istne dzieją się z odsyłaczami. W odsyłaczach do rozd. VIII ustaliłem 13 błędów! Czy nie za wiele?

Bardzo ciekawe są „monografje”

różnych miast Brastawczyzny, stanowiąc 1/2 część dzieła.

Złoty medal należy się autorowi za monografię Zajnowa, zawartą w 64 (szesćdziesiątych czterech), razem z tytułem wyrazach!...

„Monografja” o Uhorze, z której możnaby było zrobić literackie cacko została zmartowana.

Inne są słabe.

Styl szwankuje, korekta niedbała. Przewrócenie kliszy pieczęci Brastawia (str. 341) jest nie do darowania.

Aczkolwiek naogół praca p. Hedermana jest słaba, przysłać się ona nieraz, jako pierwsza próba obszernej monografji.

Autorowi życzyć należy aby nie spoczął na laurach i — 1-o sprawdził i sprostował wszystkie odsyłacze, 2-o przestał być „głuchym i ślepym” i poznał cały materiał, dotyczący Brastawczyzny, 3-o uzupełnił literaturę przedmiotu i 4-o zajął się z dziejami ruchów religijnych na Litwie.

Wówczas zdobyłby inny pogląd na dzieje swego powiatu, nie brałby epizodów za to i potrafiłby obdarzyć nas monografią, nie budzącą zastrzeżeń.

W. Ch.

WOJSKOWA

— Rejestracja rocz. 1912 i 1910. 1 września wydział wojskowy Magistratu przystępuje do rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1912 i zamieszkujących na terenie m. Wilna.

Również odbędzie się powtórna rejestracja rocznika 1910, która rozpocznie się 1 października.

RÓŻNE.

— „Nasza Ziemia” i „Express” pociągnięte do odpowiedzialności. Starosta Grodzki w Wilnie pociągnął do odpowiedzialności sądowej redaktora czasopisma rosyjskiego „Nasza Ziemia” za umieszczenie w Nr. 538 art. p. t. „Blaski” zawierającego cechy przestępstwa przewidzianego w K.K. pociągnięto również do odpowiedzialności sądowej redaktora gazety „Express Wil.” za umieszczenie w Nr. 215 wiadomości mogącej wyrazić szkodę państwu.

— „Pan i wy” w policji i K.O.P. Komendant główny policji w porozumieniu z dowódcą Korpusu Ochrony Pogranicza wydał rozkaz regulujący wzajemne tytułowanie się. Oficerowie policji w odniesieniu do starszych szeregowych K.O.P. używają formy „per wy”, zaś do podoficerów „pan”. Niżsi funkcjonariusze (podoficerowie), policji w stosunkach z podoficerami i żołnierzami K.O.P. tytułują ich „pan”. Żołnierze i podoficerowie K.O.P., zwracając się do wszystkich funkcjonariuszy policji, używają tytułu „pan”.

— Zjazd chemików wileńskich. Jutro rozpoczyna się w Wilnie trzydniowy zjazd chemików wileńskich, absolwentów b. szkoły chemicznej w Wilnie.

Na zjazd przybędą z całej Polski chemicy wileńscy, oraz zaszczęśliwili się obecnością profesor Linde z Warszawy, który dla rozwoju b. szkoły chemicznej położył wielkie zasługi. Po Mszy św. o godzinie 8 i pół

Dniem Ogólnopolskim Państwowego Obchodu, przypadającej w roku bieżącym 10-letniej rocznicy zwycięstwa i odparcia najazdu bolszewickiego będzie dzień 18 października, jako 10-letnią rocznicą rozejmu, który zakończył zwycięsko stulecie walk o niepodległość.

Komitet Obchodu 10-lecia zwycię-

skiego odparcia najazdu Rosji Sowieckiej czyni już przygotowania do uczczenia tej wielkopomnej rocznicy i w najbliższym czasie zorganizuje wszędzie podkomitety rejonowe w skład których wejdą najwybitniejsze osobistości ze wszystkich sfer społeczeństwa.

Nikt chyba nie może zarzucić nam nieprzynależnego stosunku względem policji. Z całą przyjemnością i dumą cytujemy tyle zdarzeń, w których policja państwowa, w pełni poczucia godności i włożonego na nią ciężkiego obowiązku postępuje zawsze na wysokości zadania. Zdarzają się jednak pewne uchybienia, mniej lub więcej przykre, a tem bardziej rażące ile że przyzwyczailiśmy się wszyscy uważać naszą policję za najbardziej widomego i popularnego stróża i bezpieczeństwa w kraju. Tego rodzaju, nieliczne zresztą uchybienia, piętnujemy gwoli dobra publicznego, dla tem energiczniejszego im zapobieżenia na przyszłość.

Inną zupełnie jest rzecz, wkraczającą w dziedzinę typowo wileńskich stosunków miejskich — bezpieczeństwo i spokój w naszych ogrodach. Całkowita odpowiedzialność za nieznośny stan bezpieczeństwa pięknych naszych ogrodów miejskich, spada na kierowników oddanego resortu policyjnego. Jest to sprawa pałaca i należy w najszerszym czasie ją uregulować ostatecznie. Tymczasem otrzymujemy następujące pismo ze starostwa grodzkiego:

Do Redakcji czasopisma „Słowo” w Wilnie, Mickiewicza 4.

Na podstawie art. 21 dekretu z dnia 7. II 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prawowych — proszę o umieszczenie w najbliższym numerze czasopisma „Słowo” poniższego sprostowania:

W Nr. 143 czasopisma „Słowo” została umieszczona notatka p. t. „Bezplatne widoki policji”, autor której zarzucił funkcjonariuszom P.P. m. Wilna Nr. 1127 i 1940 nietaktowne zachowanie się w dniu 1. 7. br. przy likwidacji targu między dwiema osobami przy zbiegu ulic Królewskiej i Zamkowej i „przyczynienie się do wywołania gorszego widowiska”.

Wiadomości zawarte w powyższej notatce nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy; w rzeczywistości omawiane zajście miało przebieg następujący:

W dniu 1. 7. rb. około godz. 17 przy zbiegu ulic Królewskiej i Zamkowej będąc w stanie nietrzeźwym Leon Wojejsko napastował przedsiębiorcę budowlanego Kazimierza Zejmę; ten ostatni widząc groźną postawę napastującego, zwrócił się do policjanta z prośbą o pomoc. Ponieważ na wezwanie interwenującego policjanta o usuniecie się, Wojejsko awanturował się w dalszym ciągu, posterunkowy postanowił doprowadzić pijanego do Komisariatu, dla przetrzymania go do wytrzeźwienia się. Wobec tego jednak, że Wojejsko stawiał opór, do pomocy wezwany został drugi posterunkowy; wobec dalszego oporu ze strony zatrzymanego funkcjonariusze policji użyli siły fizycznej i awanturka doprowadził do komisariatu.

Zbadani protokolarnie świadkowie zajścia stwierdzili, że policjanci nie wyłamywali ręk Wojejski i nie znęcali się nad nim.

Równocześnie stwierdzam, iż tak w ogrodzie po - Bernardyńskim jak i w ogóle w ogrodach na terenie III Komisariatu napadów nie notowano, z wyjątkiem drobnych zajść w ogrodzie po - Bernardyńskim pomiędzy młodzieżą. Zajścia te natychmiast były likwidowane przez policję.

W. Iszora — Starosta grodzki

Wrażenia Teatralne

„PAPA”

Komedia w trzech aktach Caillareta i Flersa w Teatrze Letnim.

Znana i popularna nieopobawiona sentymentu komedia wyśmienitej spółki francuskiej ukazuje się co pewien czas na scenach europejskich dla wybornie narysowanych postaci papy, jego przyjaciela, syna, księdza i t.p.

Prosta i niewymyślna, jak zawsze u Francuzów, fabuła obfituje w różne scenki psychologiczne - rodzajowe i wywołuje nieoczekiwane sytuacje: papa, chcący „wydać” swego syna — sam przechodzi się za piękną Margeritą, którą zdołał oczarować swem zachowaniem, obcyem, przestrością i t.d.

Komedia ta posiada niezrównaną rolę tytułową, inne postaci, choć epizodyczne, ale niemniej wyraziste. Monopol na wykonanie papy w Wilnie po siada od lat paru dyr. Rychowski. Syna jego grał dobrze p. Wyrzykowski. Postać księdza odtworzył „po swojemu”, jedyną miu sympatję publiczności, p. Zurowski. P. Szurszewska wniósła sporo świeżości i wdzięku, wywołując się bardzo dobrze ze swej roli.

Inni wykonawcy z p. Karpińskim na czele również na wysokości zadania.

Zastępca.

ZASADÓW

WYROK O ZASADNICZYM ZNACZENIU.

Sąd Najwyższy w Warszawie wydał ostatnio bardzo ważny ze względu na zasady nie to sprawy — wyrok.

Mianowicie Sąd Najwyższy rozpatrzył skargę rewizyjną, wniesioną przez niejakiego K., zamieszkałego w Ameryce, który wzbraniał się płacenia swej żonie alimentacji w wysokości 30 zł. miesięcznie.

K. w skardze swojej powoływał się na to, że trybunał rozwodowy w Ameryce Północnej rozwiązał jego małżeństwo, wskutek czego nie ma on już żadnych obowiązków wobec swej żony, przebywającej stale w Polsce.

Sąd Najwyższy odrzucił skargę rewizyjną, orzekając, że wyrok sądu amerykańskiego, rozwiązujący małżeństwo obywateli polskich, nie ma w Polsce żadnego znaczenia prawnego.

Orzeczenie brzmi: „Wyrok trybunału sądowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, orzekający o rozwiązaniu związku małżeńskiego stron, nie ma wbrew twierdzeniu apelanta — żadnego skutku prawnego tutaj w kraju.

Dla rozwodu, jeżeli skutki jego mają ujawnić się w Polsce, kompetentne są władze krajowe i prawa na terenie Rzeczypospolitej Polskiej obowiązujące, skoro małżeństwo zostało tutaj zawarte. Obowiązkiem jest również rzeczą, gdzie strony w chwili żądania rozwodu mieszkały”.

Ponieważ w Polsce obecnie przebywa około 10,000 żon, które posiadają mężów w Ameryce, a nie mogą do nich wyjechać wskutek zaostrożnych przepisów emigracyjnych, więc wyrok ten ma bardzo doniosłe znaczenie.

Niejedną bowiem małżonek-emigrantką chcąc się pozbyć „krajowej” żony, przeprowadza rozwód w sądach amerykańskich, gdzie procedura rozwodowa jest ogromnie ułatwiona.

Rozwody te jednak, jak wynika z orzeczenia Sądu Najwyższego, nieważne są na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Teatr miejski w 10 dni. Dziś nadwzajemnie pełna wytwornego humoru komedia „Cieciulla”, Kochanek Pani Vidal — która zdobyła ogólny poklask publiczności, ze względu na doskonałe wykonanie całego zespołu artystycznego z Wermicz i Krasnowicem na czele.

Ręcznie zostały przygotowane do wystawienia komedji Kaweckiego „Papa” i „Papa”.

Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim. Wystawiono ostatnio w teatrze Letnim komedja Caillareta i Flersa „Papa” i „Papa”, wielki sukces artystyczny.

„Papa” należy do najlepszych komedji współczesnego repertuaru, posiadając obok najprzedniejszego humoru szczerą satyrę i urok poezji.

Dziś „Papa”.

W przyszłym tygodniu ukażą się w teatrze Letnim dwie wartościowe komedje literatury czystej: „Majster i czeladnik” J. Korzeniowskiego, oraz „Marcowy kawaler” J. Elżbińskiego.

Obie te komedje osiągnęły rekordowe powodzenie w teatrze Narodowym w Warszawie.

TEATR I MUZYKA

HEJLOS — JA CHĘC NA PIĘTNO.

Hollywood — Willa Falconieri

Miejski — Strzał wśród dzungli.

Picadilly — Przedwiośnie.

Światowid — Wyspa leż.

Ognisko — Zapominanie twarzy.

Wanda — Dziewczyna z zakazanej dzielnicy.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w ciągu doby. Od 12 do 13 bm. zanotowano w Wilnie wypadków 55, w tem kradzieży 6, oplotwa 13, przekroczeń administracyjnych 23.

— Kradzieże. Kocesańskiemu Stanisławowi (Arsenalska 6) skradziono z mieszkania różnych rzeczy na sumę 300 zł.

Również Racheli Goriewicz (Piwna 6) skradziono 12 żarówek elektrycznych, 2 litchara na podstawie z czarnego marmuru i białej oznaczonej literami R.A. wartości 300 zł.

— Zatrzymanie podejrzanego o kradzież Tymisławi Teodor (Bracka 3) zameldował policji o kradzieży 40 zł. gotówką przez J. Malko Jana (Mikołajewska 3) którego zatrzymano.

— Przypadek podczas pracy. Przy budowie mostu na rzecz Wilni na Antokolu wagonetka będąca w ruchu najeżdżała na Sałejczyza (Piarska 10) wskutek czego ten ostatni złamał sobie nogę. Wymienionego przewieziono do szpitala żydowskiego.

— Usiłowanie samobójstwa. 12 bm. Sosnowska Józefa (Antokolska 126) wypila esencję octowej. Pogotowie odwoziło ją do szpitala Sawicz w Wilnie b. ciężkim. Powody nieznane.

— Zgubiła bransoletkę. Dolińska Marja (Makowa 15) przechodząc ulicami Makową i Słowackiego zgubiła bransoletkę w formie lańcuszka wartości 300 zł.

— Pożar wsi. Od uderzenia pioruna w buchu pożar we wsi Jewiaszcze gminy szczyrzyńskiej od którego spłonęło 5 stodół ze zbiorami, dwa domy mieszkalne i chlewy.

— Zastrzelił się leśniczy. Popelnił samo bójstwo strzelając do siebie z rewolweru leśniczy lasów prywatnych maj. Jastrzębów baronowickiego Sergiusz Benjaminowicz Woronow. Przyczyną — rozstrój nerwowy.

— Zatrzymanie na granicy. Na odcinku Olechnowicz przeszło z Sowieców 5 osób w tem 1 żołnierz sowiecki, zaś około Radziszowicz zatrzymano przybyłego z Mińska na nasz teren emisariusza komunistycznego.

RÓBCIE W DOMU
SMACZNE I ZDROWE

WINA

z agrestu, porzeczek, borówek, czarnych jagód, malin, wiśni, jablek, zysa i t.p. Przepisy, narzędzia i przybory wszelkiego rodzaju oraz drożdże w najlepszym gatunku dostaniecie w firmie

Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawaina 11-a

Film z pobytu Pana Prezydenta na Wileńszczyźnie

Wczoraj, w niezwykły dla kinematografu godzinie bo o 2 po poł. wyświetlony był w Hollywood dla grona wybranych przedstawicieli władz, organizacji społecznych i prasy film ilustrujący pobyt Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na terenie Wilna i woj. wileńskiego.

Warszawska wytwórnia „Argus” posiadająca wyłączne prawo filmowania wszystkich uroczystości z udziałem Pana Prezydenta wywiązała się nie najlepiej ze swego zadania.

Niektóre zdjęcia, zwłaszcza ilustrujące pierwsze dni pobytu Pana Prezydenta wykonane zostały słabo. Jak widać zle ustawiono obiektyw aparatu to też zdjęcia wypadły niewyraźnie. Natomiast szereg dalszych zdjęć, a m. in. z pobytu Pana Prezydenta w Woropajach u hr. K. Przeździeckiego wypadło zupełnie dobrze.

Na plus jakości filmu zaliczyć należy to, że kierownictwo bojąc się znużyć widzów monotonią ceremonij przepłatało zdjęcia z poszczególnych uroczystości przepięknymi zdjęciami wileńskich pejzaży.

Może było ich zbyt mało, jednak i te co były ożywiły obraz w znacznym stopniu.

Niektóre momenty uroczystości pokazane zostały zbyt blawiskawie, niektóre zaś mogłyby z powodzeniem nie trafić na taśmę. Niesłychanie szpecą film niegramatyczne i naiwne napisy. Niema niemal ani jednej nazwy poprawnie napisanej (Madził, zamiast Miodził, Kanca, zamiast kana, „przejazd po Walji do Walna i t.p.), styl napisów fatalny, jednym słowem ta strona wykonania filmu okryta.

Zanim film ten oddany zostanie do użytku publicznego napisy powinny być przerobione.

SPORT

ZIMOWY PROGRAM HOKEJOWY.

Polski zw. hokejowy nosi się z zamiarem zorganizowania w roku bież. oprócz mistrzostwa świata w Krynciu następujących imprez:

Na otwarcie sztucznego toru łyżwiarskiego w Katowicach, urządzony będzie w listopadzie turniej hokejowy najlepszych drużyn polskich oraz międzynarodowy pokaz jazdy figurowej na łyżwach.

Z dniami 1 i 2 grudnia zorganizowany zostanie przy torze katowickim hokejowy obóz treningowy pod kierownictwem instruktora kanadyjskiego dr. Watsona i dr. Macken z cze. W obóz weźmie udział 35 graczy z całej Polski. Obóz ten zajmie się zarazem szkoleniem drużyn śląskich i przygotowaniem instruktora hokejowego. Czas trwania obozu określony został na 6-8 tygodni, przyczem w międzyczasie rozegrane zostaną zawody z czolowymi zespołami europejskimi jak BSC (Berlin), WEV (Wiedeń), LTC (Praga), BKE (Budapeszt) i t. d.

Pozatem na torze katowickim odbędą się mistrzostwa hokejowe Polski i prawdopodobnie mistrzostwa łyżwiarskie Polski.

Dr. D. ZELDOWICZ
(choroby weneryczne, skórne i narządu moczowego) **powrócił** i wznowił przyjął choroby Ul. Mickiewicza 24, tel. 277

RADJO WILEŃSKIE GIEŁDA WARSZAWSKA.

CZWARTEK, DNIA 14 SIERPNI 1930 R. 11.58: Sygnał czasu. 12.05 — 12.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00: Kom. meteorolog. 17.15 — 17.20: Program dzienny. 17.20 — 17.35: Kom. Organ. Społecznych. 17.35 — 19.00: Tr. z Warsz. Odczyt i koncert. 19.00 — 19.25: Opowiadanie dla dzieci wygl. p. Zula Minkiewiczówna. 19.25 — 19.50: „Do Wilna powróciwszy” część pierwsza „Ciwil w mundurze” p. wygl. W. Hulewicz dyr. Programów Polsk. Radja w Wilnie. 19.50 — 20.00: Program na piątek i romantyczny. 20.00 — 20.15: Prasowy dziennik radiowy z Warsz. 20.30 — 21.30: Odcinek powieściowy. 20.30 — 21.30: Koncert (Tr. z Ogrodu Bernardyńskiego w Wilnie). 21.30 — 24.00: Tr. z Warsz. Słuchowisko, komunikaty i muzyka taneczna.

z dnia 13 sierpnia 1930 r. W waluty i dewizy: Gdańsk 173,48 — 173,81 — 173,05. Holandia 359,14 — 360,04 — 358,28. Kopenhaga 238,92 — 239,52 — 238,32. Londyn 43,39 — 43,50 — 43,28. Paryż 35,05 — 35,14 — 34,96. Praga 26,42 — 26,48 — 26,36. Nowy York 8,911 — 8,931 — 8,891. Szwajcaria 173,30 — 173,73 — 172,87. Sztokholm 239,60 — 240,20 — 239,00. Wiedeń 125,93 — 126,24 — 125,62. Berlin w obrotach prywatnych 212,80. Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 111,50. 5 proc. kolejowa 55,50. 6 proc. dolarowa 79. 7 proc. stabilizacyjna 88. 8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego, obl. BGK 94. Te same 7 proc. — 83,25. 5 proc. L.Z. warszawskie 59,75. 8 proc. warszawskie 76,50 — 76,25 — 76,40. 8 proc. Częstochowski 67,15 — 10 proc. Lublina 85,50. 8 proc. Piotrkowa — 68,25. 5 proc. Piotrkowa 50. 10 proc. Siedlec 82. Bank Polski 165. Akcje: Zachod. 72. Lipol 26,75. Modrzejów 8,75. Starachowice 16,75. Haberbusch 11,75.

MAGISTRAT m. WILNA ogłasza konkurs Magistrate m. Wilna ogłasza konkurs na obsadzenie stanowiska zastępcy Kierownika Wydziału Komunikacji. Wymagane warunki: 1. Obywatelstwo Polskie 2. Ukończenie wyższego zakładu naukowego z dyplomem. 3. Nieprzekroczony wiek 40 lat 4. Świadectwo zdrowia. 5. Praktyka z budowy dróg i mostów. Jako wynagrodzenie przewiduje się pobory VII klasy urzęd. z 10 proc. dodat. komunalnym. Własnoręcznie pisane podanie wraz z curriculum vitae i dowodami stwierdzającymi wymagane warunki należy składać do dnia 10 września rb. w Magistracie m. Wilna ul. Dominikańska 2 pokój nr. 52.

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3. Pierwsze Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22. Dziś! Największy i dawno oczekiwany przebrój niemy „WILLA FALKONIERI” Wielki dramat erotyczny osnutty na tle słynnej powieści R. Vossa. Role główne kreują HANS STUVE, MARJA JACOBINI, ANGELO FERRARI. Nad programem komedia w 2 akt. Ceny miejsc do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr. Początek seansów o g. 8-ej, ost. 10.30.

Od dnia 11 do 14 sierpnia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: „Strzał wśród dżungli” Komedja w 10 aktach. Obraz pełen niebawalnych przygód! Arcysensacyjne dzieje wyprawy na małpody. W roli głównej: SYD CHAPLIN. W obrazie udział biorą: Małpy, słonie, lamparty, krokodyle, tygrysy, lwy i inne zwierzęta. Nad program: 1) Tygodnik Eclair Nr 47 — w 1 akcie, 2) W kraju Ludożerców — komedia w 2 aktach. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej. Następnym program: „Miłość i tzy Szopena”. Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS” Od godz. 4-ej i pół do 7-ej ceny znizzone: BALKON 60gr. PARTER 1zł. Sensacyjna sztuka dźwiękowa W roli gr. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADQE, RENEE ADOREE i inni. Wspaniała gra. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJ. WPISY:

3625. II. „Karelka Chawa”. Firma obecnie brzmi: „Kuniginska Chawa”. Przedmiot: Sklep spożywczy - tytułowy. Z powodu zamążpójścia właścicielki przedsiębiorstwa nazwisko jej obecnie brzmi: Kuniginska. 1364 w dniu 21. V 1930 r. 3234. II. Firma: „Sznajder Izaak”. Firma obecnie brzmi: „Herbaciarnia Rochy Sznajder”. Właścicielką obecnie jest Rochy Sznajder zam. w Wilnie ul. Zarzecka 17. Na mocy aktu darowizny z dn. 9 kwietnia 1930 r. oblatowanego przed Władysławem Strzałko Notariuszem w Wilnie w dn. 9 kwietnia 1930 r. za Nr. 1195 przedsiębiorstwo Izaaka Sznajdera przeszło na własność Rochy Sznajder. 1365 w dniu 19 V 1930 r. 3744. II. Firma: „Fidler Leon”. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Kijowska 8. Właściciel przedsiębiorstwa zam. przy ul. Makowej 15 w Wilnie. 1366 w dniu 5 V 1930 r. 8044. II. Firma: „Heller Szejna”. Firma obecnie brzmi: „Heler Sora”. Właścicielką obecnie jest Sora Heler, zam. w Wilnie ul. Kalwaryjska 26. Na mocy aktu darowizny z dn. 4 kwietnia 1930 r. oblatowanego przed Władysławem Strzałko Notariuszem w Wilnie w dniu 4 kwietnia 1930 r. za Nr. 1150 przedsiębiorstwo Szejny Heler przeszło na własność Sory Heler. 1367 w dniu 19 V 1930 r. 9994. II. Firma: „Krejndel Noach”. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona pod Nr. 21 przy ul. Rudnickiej w Wilnie. 1368 w dn. 4. VI 1930 r. 1525. II. Firma: „Stowos Mozes”. Firma obecnie brzmi: „Maika Stowos”. Siedziba w Wilnie ul. Wielka 30 — 8. Właścicielką obecnie jest Maika Stowos zam. w Wilnie 30 — 8. Na mocy aktu darowizny z dn. 8 kwietnia 1930 r. oblatowanego przed Władysławem Strzałko Notariuszem w Wilnie w dn. 9 kwietnia 1930 r. za Nr. 1201 przedsiębiorstwo Mozesza Stowosa przeszło na własność Malki Stowos. 1369 w dniu 28. 4. 1930 r. 10380. II. Firma: „Bek Konstanty”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 1370 — VI. w dniu 22. 5. 1930. 6385. II. Firma: „Urbanowiczowa Jadwiga”. Firma obecnie brzmi: „Stanisław Urbanowicz”. Przedmiot: Sklep spożywczy i tytułowy. Właścicielem obecnie jest Stanisław Urbanowicz, zam. w Wilnie ul. Popowska 14. Na mocy aktu darowizny z dn. 4 kwietnia 1930 r. oblatowanego przed Władysławem Strzałko Notariuszem w Wilnie w dn. 4 kwietnia 1930 r. za Nr. 1149 przedsiębiorstwo Jadwigi Urbanowiczowej przeszło na własność Stanisława Urbanowicza. 1371 — VI. w dniu 4. 6. 1930 r. 2594. II. Firma: „Spółka Bracia Kirzner i D. Mickun, Wilno — Fabryka wyrobienia i farbowania futer”. „Furs”. Siedziba spółki została przeniesiona na ul. Meczetową 14 w Wilnie. 1372 — VI. 2581. II. Firma: „Solecka Chana”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 1373 — VI.

PAMIĘTAJĄCE O SIEROTACH Z DOMU DZIECIĘTKA JEZUSI 2373. II. Firma: „Kac Berta”. Firma obecnie brzmi: „Penzel Berta”. Z powodu zamążpójścia właścicielki przedsiębiorstwa obecnie jej nazwisko brzmi: Penzel. 1374 — VI. w dniu 5. 6. 1930 r. 1627. II. Firma: „Abramowicz Michalina”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 1375 — VI. 4375. II. Firma: „Berman Dawid”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 1376 — VI. w dniu 23. 5. 1930 r. 11956. I. Firma: „Przedsiębiorstwo robót budowlanych Gie drojć Antoni” w Wilnie, ul. Krakowska 65 — 1. Wykonanie robót budowlanych i remontowych. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel: Giedrojć Antoni, zam. tamże. 1377 — VI. w dniu 5. 5. 1930 3881. II. Firma: „Zalkind Alita”. Firma obecnie brzmi: „Wulf Elsztejn”. Przedmiot: Sklep spożywczy i galanterijny. Siedziba przy ul. Piaski 28 w Wilnie. Właścicielem obecnie jest Wulf Elsztejn, zam. w Wilnie przy ul. Piaski 28. Na mocy aktu darowizny z dn. 22 marca 1930 r. oblatowanego przed Władysławem Strzałko Notariuszem w Wilnie w dniu 24 marca 1930 roku za Nr. 971 przedsiębiorstwo Alty Zalkind przeszło na własność Wulfa Elsztejna. 1378 — VI. w dniu 4. 6. 1930 r. 5814. II. Firma: „Lewin Jankiel Note”. Firma obecnie brzmi: „Fajba Albersztejn sklep spoż. kolonialny w lwj”. Właścicielem obecnie jest Albersztejn Fajba, zam. w lwju, pow. Lidzkiego. Na mocy aktu zbycia, zeznanego przed Stanisławem Króla-kiem, Notariuszem w lwju w dniu 26 marca 1930 r. za Nr. 489 przedsiębiorstwo Jankiela Note Lewina przeszło na własność Fajby Albersztejna. 1379 — VI. 6730. III. Firma: „Chlawnowicz II ja”. Firma obecnie brzmi: „W Tunkiel i I. Chlawnowicz — Spółka”. Wspólnikami obecnie są: „Wulf Tunkiel — ul. Rudnicka 6 i Iłja Chlawnowicz — ul. Zawalna 41 obaj z Wilna. Wspólnik Aron Tunkiel swe prawa i zobowiązania z umowy spółkowej wynikające przeła na rzecz Wulfa Tunkiela i wystąpił ze spółki. 1380 — VI. 6889. II. Firma: „A. Rejsapfel i I. Akselrod S-ka”. Trzeci wspólnik Henryk Rejsapfel, zam. w Wilnie, ul. Niemiecka 37. 1381 — VI. w dniu 2. 6. 1930 7897. II. Firma: „Frydman Szmuel”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 1382 — VI. w dniu 5. 6. 1930 r. 82. IV. Firma: „F. Kacew i Synowie”. Decyzją Sądu Apela cyjnego w Wilnie z dn. 5 marca 1927 r. uchylono decyzję Sądu Okręgowego w Wilnie I Wydziału Cywilnym z dn. 21 grudnia 1926 roku. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru z urzędu. 1383 — VI. w dniu 12. 6. 1930 r. 50. II. Firma: „Benjamin Mac handlujący pod firmą N. Mac i Syn”. Udzielono prokury Zofii Mac, zam. w Wilnie, ul. Dąbrowskiego 3. 1384 — VI. 773. II. Firma: „Gruska Sima”. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Straszuna 12 w Wilnie. 1385 — VI. 10214. II. Firma: „Blondes Iłja — Wytwórnia kosmetyczna — Beante”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 1386 — VI. 1136. II. Firma: „Pantelejewa Helena”. Przedmiot: Sklep spożywczy - bakalejny. 1387 — VI.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie sprzedaje: 1. Ca 3000 (trzy tysiące) m3 olszy użytkowej wybrakowanej znajdującej się na stacjach: Drusienki ca 200 mtr. 3., Juraciszki ca 900 mtr.3, Jeziory ca 250 mtr.3, Marcinkańce ca 700 mtr.3, Rybnica 500 m tr.3, Sanowo ca 150 mtr.3, Usza i Mo łeczno ca 200 mtr.3, Woropajewo ca 200 mtr.3. 2. Świerk użytkowy w kłociach i dłuższych na stacjach: Mosty ca 400 mtr.3, Orany i Zerwiny ca 100 mtr.3 Marcin kance ca 300 mtr.3. 3. Sosne użytkową w kłociach i dłuższych: a) ca 2000 mtr.3 loco trawty w Mostach, w tem I i II kl. gr. ca 150 mtr.3, III kl. gr. ca 1580 mtr.3 I i IV kl. gr. ca 270 mtr.3. b) na stacjach: w Sanowie ca 900 mtr.3, w Drusienkach ca 1280 mtr.3, w Mostach ca 200 mtr.3. Wyżej wymienione materiały mogą być sprzedane w oddzielnych partjach na poszczególnych stacjach. Oferty na powyższe materiały należy składać w Dyrekcji do 18 bm. z załączeniem kwitów Kasy Skarbowej na wpłacone na rachunek Dyrekcji Lasów Państwowych Nr. 5 lub do PKO na konto czekowe 30371 wadja w wysokości 5 proc. od wartości obiektu według cen proponowanych. Dyrekcja zastrzega sobie wybór ofert bez względu na wysokość cen oraz prawo zmniejszenia wymienionej ilości materiałow. DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W WILNIE.

PIANINA i FORTEPJANY światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibigier, Kerntopf i Syn, A. Drygas, uznane rzeczywicie za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych łachowców na Pow. Wystawie w 1929 r. WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. K. Dąbrowska SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE. CENY FABRYCZNE.

PRZETARG. Dyrekcje państwowych gimnazjów im. Kr. Zygmunta Augusta, im. J. Lelewela, im. A. Mickiewicza, im. J. Słowackiego, im. E. Orzeszkowej, im. A. Czartoryskiego oraz Szkoły Przemysłowo - Handlowej Żenkiej w Wilnie ogłaszają przetarg na dostawę 493 i pół tonn węgla kamiennego górnego - śląskiego (kostka I). W oterach należy podać cenę węgla, jego gatunek, pochodzenie i wartość kaloryczną. Należności za węgiel będą uiszczona w 3-ch ratach: pierwsza — około 10 listopada rb., druga — 15 grudnia rb. i trzecia — 15 marca 1930 roku. Dostawa winna być uskuteczniiona w m-cu wrześniu rb. Oferty zamknięte należy skierować do sekretariatu gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta w Wilnie (ul. W. Pohlanka 7) Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 sierpnia rb. o godz. 12 w lokalu gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta, w tym też terminie dostawcy mają przybyć do lokalu gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta celem spisania umowy za dostawę. w-z Przewodniczącego Kolei Dyrektorów (→) J. Zelski. Poszukujemy dzierżawy większych i mniejszych majątków ziemskich. Łaska we zgłoszenia do Biura „Polkres” Wilno, Królewska 3, tel. 17-80. —0

Za 25.000 złotych sprzedamy okazj... LOKALE... Kwiaty — filozofia... Pokój do wynajęcia... PIANINA najsłynniejszej... AKUSZERKI... AKUSZERKA ŚMIAŁKOWSKA... KOSMETYKA... Gabinet Kosmetyki Lecznicy... KUPNO SPRZEDAŻ... Maszyna do pisania... ZGUBY... Zakład malarski Walerjana Woźnickiego... Poszukujemy sublokatora lub sublokatorów NA PIĘĆ POKOI W DOMU PRZY UL. MICKIEWICZA 4. Wiadomość Zamkowa 2. Adm. „Słowa” od 9 do 10.

A. ARMANDI. WŚRÓD NOCY BEZ GWIAZD Według panujących tu zwyczajów, — Katalino! Odprowadź tego pana do bramy. Zamknij za nim dobrze bramę i wróć tutaj. Z zaciśniętymi pięściami i zębami, Stawton Meer patrol na mówiącego Widział, jak siły opuszczają zwolna chorego i ogarniała go gwałtowna chęć zgniczenia tej wstępną przeszkodę. Ale ręka Fortiolisa gładziła gładką łutę karabinu. Meer odwrócił się i wyszedł za Kataliną. Wtedy dopiero nieszczęśliwy schorowany człowiek uległ ogarniającej go słabości. Obie ręce przycisnął do bijącego gwałtownie serca. Gwałtownie wychylił szklankę romu i długo siedział nieruchomo ścisnąc rękami głowę i walcząc z osłabieniem. Alkohol zwolna pobudzał krew i myśli do szybkiego krążenia. Myśli stały się znów jasne. Z gorącą prośbą w głosie jęknął: — Alkad! Byleby Alkad przyjechał w porę! Otarł pot spływający po wybladłej twarzy i znów zabrał się do picia.

ROZDZIAŁ III Iosemitska Dolina Zmrok napelniał szarą popielatą mgłą przepaście w górach Newady. Rozlegał się wyraźny pomruk wód spływających z wysokich gór i rozbijających się o szerokie kamieniste łozyska. Droga wila się po górskim zboczu, niby wął, wilgotna od miljarda kropelek. Pomiędzy rozchyłonymi wierchołkami gór, błękitniał skrawek nieba, a nad nim wstawał bład róg księżyca. — Gerry... — Co? — Jak pięknie! — Więcej niż pięknie, nieprawdopodobnie cudnie! Stara, klekocząca maszyna — jedyna, jaką udało im się znaleźć, — wiozła tą parę wycieczkowiczów na nocleg do hotelu. Arabella przytuliła się do Geralda ścisnąc mocno jego rękę swymi wąskimi, dziecinnymi palcami, mówiła szepcetem wzruszona i oczarowana do głębi swej artystycznej natury. Od rana chodzili po górach, śpięsząc i bojąc się, że nie zobaczą wszystkiego, wszystkich tych cudów, które góry rozciągają przed żądnymi pięknymi widoków turystami. W cieniu olbrzymich tysiącletnich drzew Mari poży, wydawali się sobie samym jak kłamię liliputami. Oczarowani wspaniałym widokiem Lustrzanego Jeziora, stali na jego brzegu kilka godzin trzymając się w milczeniu za ręce. Ale „cudu”, który ma się odbywać na tem jeziorze nie udało im się ujrzeć. Było to jedyne rozczarowanie tego dnia. Oboje wykapali się pienistej wodzie wodospadu i wędrowny fotograf

jąc odpowiedź. Po długiej pauzie, szepnęła z zmczeniem i zalem w głosie: — Nie jesteś dzisiaj wcale ciekawy. Gerald nie otworzył ust. Po męczącej przerwie zapytała znowu. — Nie chcesz mi nic powiedzieć Gerry? — Nie... nie Bello. Westchnęła i wyprostowała się, odwracając głowę. Gerald coñął znowu rękę. Ukazały się ognie miasta. Czar przysnął. Arabella pierwsza weszła do hotelu. Gerald nie zdążył zapłacić szoferowi gdy powróciła śmiejąc się głośno — Gerry, ładna nowina: niema naszych pokoi! — Niema pokoi? — Właśnie. Zapomnieliśmy oboje zamówić rano telefonicznie pokoje. Przybyła tutaj duża partja turystów i zajęła cały hotel. Nasze bagaże czekają na nas na dole. — Djabli!... Zatrzymał szofera i pobiegł na górę do kantoru starając się wyprosić jakiegoś pokoje, przy pomocy sutych datków. Ale nie było nigdzie pokoju, wielu turystów musiało powrócić do Corsee-Gold w nadziei znalezienia tam noclegu. Niektórzy rozłożyli namioty pod otwartym niebem... Kiedy Gerald wrócił, niosąc ręczne walizki, Arabella siedziała na swem miejscu w aucie. Widząc malującą się na jego twarzy rozpacz, roześmiała się głośno. — Ach, Gerry! Bądź weselszy. Czy to pierwsza noc zdarza się nam spędzić bezsennie! Nie podzielał jej zdania: po obie-dzie będą musieli wrócić do Madeiry, albo on... Ale Bella zaprotestowała znużonym głosem: — O, nie, Gerry, jestem zupełnie rozbita. Nie żądam ode mnie takiej du

giej podróży. — Ależ tylko co mówiłaś, że gotowa jesteś spędzić całą noc bez snu?... — Tak, ale gdzieś w mieście. Zmęczył mnie te okropne resory. Szofer nie odezwał się ani słowem na te obraźliwe dla jego maszyny uwagi, lecz dał dobrą radę: — Glacier-Point znajduje się w odległości godziny jazdy, jest tam wspaniały hotel, z którego okien widać całą dolinę. Szofer miał przyjacielą służącego w hotelu, gdyby mu dał dobre na piwo, byłby może... Bella podtrzymała go: — Gerry, proszę cię, jedźmy tam! — Ależ oddalamy się od Madeiry! — Zatrzymamy samochód i wyjedziemy jutro rano. — Przecież mówiłaś, że jesteś bardzo zmęczona? — Zaprzeczyla zmęczonym głosem: — Tembardziej musisz postarać się o pokój dla mnie... Gerald mruknął coś o kobiecym braku logiki. Zaledwie ruszyła, Bella odzyskała humor i werwę: — Naprawdę jesteś bardzo miły, Gerry! — Kiedy ci się nie sprzeciwiam! Wiem o tem. Zamiast odpowiedzi, ucisnęła serdecznie jego rękę. Maszyna zahuczała, podskakując na wyboistej drodze. Droga wiodła pod górę nad brzegiem przepaści, w cieniu tulących się skał drzew. Czy Arabellę ogarnął nagle strach? Dosyć, że przytuliła się do swego towarzysza i zamilkła. Całą godzinę samochód bezlitośnie rzucał nimi, skacząc na strasznej drodze. Wyjeżdżając z lasu, szofer zatrzymał nagle: tutaj kończyła się droga. — A gdzie hotel? — pytał niespokojnie Gerald. — Na górce, sir.